

W siną dal

Moi znajomi mówią, że ekscentryczna i nieodpowiedzialna, bo miewam szalone pomysły. Jako przykład podają moją samotną podróż do w nieznane dwa lata temu, o której zdecydowałam trzy dni przed lotem. Fakt faktem, zniknęłam nagle, nie zabrałam ze sobą i nie poinformowałam nikogo, nie zaplanowałam niczego, ale nadal uważam, że to nie szaleństwo, ale spontaniczność. Pół roku w Nepalu było najlepszą przygodą mojego życia. Owszem, mogą mieć mnie za ekscentryczną, ale to tylko dlatego, że chadzam własnymi ścieżkami, jestem niezależną non-komformistką i jestem z tego bardzo dumna. Mam to po babci, która zaraziła mnie podróżniczą pasją i własnym zdaniem.

Kiedy byłam dzieckiem, babcia odwiedzała nas raz w roku, na Boże Narodzenie. Siadywała wieczorami w fotelu, popijała powoli miętową herbatę z czterema łyżeczkami cukru i opowiadała mi o swoim życiu. Zawsze była w drodze i bywała wszędzie. Jadała w namiotach z beduinami i z ważnymi osobistościami. Pijała lodową wódkę na Syberii i gorącą yerba mate w Buenos Aires. Raz nawet miała przyjemność wypić herbatę z samym Dalai Lamą podczas jej pierwszej podróży do Indii, kiedy była jeszcze młodą kobietą. Jeszcze wtedy pijała czarną herbatę bez cukru, miętę z cukrem nauczyli ją pić w Maroku, gdzie spędziła trzy lata. Kiedy tam pojechała pierwszy raz, nie wiedziała o tym kraju prawie nic. Nie planowała zostać tam tak długo, ale podróż nieznane przemieniła się w podróż życia – poznała tam nauczyciela filozofii, który kompletnie zawrócił jej w głowie i namówił ją, żeby została. Widywali się codziennie, choć nie mieszkali razem. Razem siadywali na dachu jego domu, a on czytywał jej swoje ulubione fragmenty dzieł wybitnych filozofów – wiadomo, podróże kształcą. Potem grywali w tryktraka albo przechadzali się po wąskich uliczkach tłoczego Marakeszu. Babcia twierdzi, że nie sypiali ze sobą, bo jej marokański chłopak był jednocześnie religijnym muzułmaninem. Po trzech latach zaczęło jej to przeszkadzać. Poza tym czuła już, że to czas na kolejną przygodę. Za pożyczone od niego pieniądze kupiła bilet do Argentyny. Jeszcze przez wiele lat potem pisywali do siebie listy, choć już nigdy w życiu się nie zobaczyli. W Argentynie babcia poznała mojego dziadka, który pochodził z Polski i nie miał w sobie za grosz żyłki poszukiwacza przygód. Mimo to wyszła za niego za męża. Kiedy ją pytałam, czy była z nim szczęśliwa, odpowiadała „Dziecko, w życiu nie da się być szczęśliwym. Szczęśliwym się tylko bywa.”

Co roku, około 6 stycznia, kiedy wyrzucamy z domu choinkę i chowamy świąteczne ozdoby, babcia pakowała walizkę i zanim wyruszyła w siną dal, zegnała się z nami krótko, mówiąc: „Komu w drogę, temu czas!”

Czytanie – pytania sprawdzające rozumienie tekstu

1. Jaka cechy charakteru ma narratorka według jej znajomych, a jakie według samej siebie?

Według znajomych jest ekscentryczna i nieodpowiedzialna, a według siebie samej – spontaniczna.

2. Po co babcia pojechała do Maroka?

Babcia pojechała do Maroka, ponieważ miała żyłkę poszukiwacza przygód, podróżnika, lubiła podróżować i poznawać nowe miejsca.

3. Ile krajów, w których bywała babcia, można znaleźć w tekście?

4 – Maroko, Argentyna, Rosja, Indie

4. Dlaczego babcia wyjechała z Maroka?

Ponieważ zaczęła jej przeszkadzać religijność jej marokańskiego chłopaka.

5. Jak myślisz, dlaczego babcia wyszła za mąż za dziadka, mimo że nie miał żyłki poszukiwacza przygód?

Nie ma jednej odpowiedzi na to pytanie. Przedyskutuj to z partnerem językowym albo nauczycielem

Frazeologia

Wyjaśnij znaczenie podanych związków frazeologicznych i wyrażeń kolokwialnych na podstawie tekstu. Użyj ich w zdaniach.

a) Mieć kogoś za coś – uważać, że ktoś jest....

b) Fakt faktem – rzeczywiście

c) Chadzać własnymi ścieżkami – być niezależnym

d) Podróż w nieznane – podróż bez planu

e) Podróż życia – najważniejsza podróż w życiu

f) Nie mieć czegoś za grosz – nie mieć w ogóle jakiejś cechy charakteru np. Nie mieć za grosz przyzwoitości

g) Żyłka poszukiwacza przygód – naturalna chęć do podróży i odkrywania nowych miejsc, ludzi, kultur

h) Wyruszyć w siną dal – wyruszyć przed siebie, daleko, nie informując innych o tym

i) Komu w drogę, temu czas - już czas wyruszyć w drogę – używamy tego wyrażenia, kiedy czekaliśmy z wyjściem/ wyjazdem trochę za długo, ale już musimy to zrobić

Gramatyka

Uzupełnij zdania odpowiednimi czasownikami wielokrotnymi. Wszystkie czasowniki powinny być w 1 os. I. Poj, ale mogą być w różnych czasach.

1. Na śniadanie zwykle **jadam** (ja) kanapki.
2. Od czasu do czasu **widuję** (ja) się jeszcze z moim byłym mężem.
3. Piotrek **nie pija** alkoholu nawet od wielkiego dzwonu.
4. Marta i Tomek jako dzieci namiętnie **czytywali** książki podróżnicze.
5. Moja siostra **bywa** uparta, ale zwykle ulega moim prośbom.
6. Starożytni Rzymianie **mawiali** „Oddając się lenistwu, ludzie uczą się źle czynić”
7. Doktorze! Ostatnio bardzo źle **sypiam**. Z trudem wstaję rano i w ogóle nie mogę zasnąć.
8. Muszę przyznać, że **miewam** ataki złości. Krzyczę wtedy i rzucam przedmiotami. Najbardziej cierpią na tym moi sąsiedzi. No i mój mąż oczywiście.
9. Tak. To prawda.**Grywam** regularnie w karty za pieniądze.
10. Moja rodzina **chadza** do kościoła co niedzielę, ale ja chodzę tam tylko od czasu do czasu.

Mówienie

1. Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem babci „Dziecko, w życiu nie da się być szczęśliwym. Szczęśliwym się tylko bywa.”
2. Jak myślisz, co oznacza wyrażenie „współczesny nomad” Czy podoba ci się taki styl życia? Czy uważasz, że człowiek potrzebuje ciągle przemieszczać się czy raczej potrzebuje stabilizacji?
3. Czego uczą podróże?